

PHILIPS FIDELIO X3

Fidelio jest od dekady ekskluzywną serią Philipsa. Nie ogranicza się ona do określonego typu urządzeń – pojawiły się już w niej słuchawki, soundbary, głośniki bezprzewodowe. Po pewnej przerwie Philips tchnął w *Fidelio* nowe życie, a jednym z najbardziej zaskakujących produktów są słuchawki X3.



Philips to marka popularna, jednocześnie w kwestiach audio wyjątkowa, gdyż ma na swoim koncie nie tylko sukcesy rynkowe, ale też bardzo ambitne projekty, które wyrastały nie tyle z badań potrzeb konsumentów, co z odważnych wizji, potężnego zaplecza technologicznego i wielkiego doświadczenia w samych problemach akustycznych. Wydaje się, że wraz z *Fidelio X3* Philips idzie pod prąd obecnych trendów słuchawkowych, nawiązując do absolutnej klasyki. Tylko niewielu producentów porywa się dzisiaj na tego typu projekty, większość licytuje się na rozwiązania „smart”.

Fidelio X3 to tradycyjne słuchawki przewodowe, duża wokółuszna konstrukcja otwarta, co właściwie przesądza o zastosowaniu domowym. Ostatecznie można je podłączyć do telefonu (dzięki niskiej impedancji), ale zapomnijmy o jakichkolwiek dodatkach i ułatwieniach, np. w postaci

sterowania. To oczywiście świadomy wybór producenta, który ma dostęp do najnowocześniejszych technologii, ale w tym przypadku chce podkreślić audiofilski charakter konstrukcji, stając w szeregu najbardziej renomowanych specjalistów w tej dziedzinie.

Fidelio X3 są więc bardzo eleganckie, duże, ale mimo sporej masy zasługują na opinię wygodnych. Zawdzięczają to przede wszystkim akustycznej koncepcji otwartej odgrody. Philips dograł też pozostałe elementy – poduszki są wykończone mięciutkim, przyjemnym welurem, a dla jak najlepszej stabilności pałąk wykonano z dwóch części. Pomysł nie jest wprowadzanie nowy, ale w takiej konfiguracji rzadko spotykany. Górna część jest na sztywno zespolona z metalowymi obręczami mocującymi muszle. Nieco niżej podwieszono dodatkowy, dolny pas, który opiera się na głowie i porusza na elastycznym przegubie, rozciąga się i kurczy. Sprytne, wygodne i skuteczne, pozbywamy się bowiem klasycznej

regulacji, chociaż producent poleca, aby trzymając już słuchawki na głowie, delikatnymi ruchami góra-dół, to i owo poprawić. W moim przypadku *Fidelio X3* od razu ładowały dokładnie tak, jak było mi w nich najwygodniej. Pałąk obszyto naturalną skórą pozyskiwaną z europejskich (szkockich) firm i ich lokalnych „zasobów”.

Z takiej konstrukcji wynika priorytet stabilności, chociaż na rzecz sprytniej autoregulacji trzeba poświęcić odrobinę komfortu, godząc się na nieco mocniejszy niż zazwyczaj nacisk z góry i z boku.

Ostatecznie jednak długofalowa wygoda jest i tak znakomita, bo ucho oddycha, a my możemy się w fantastycznie przyjemnych, mięciutkich poduszkach. Do weluru doskonale pasuje zewnętrzna część kapelek, która również jest tekstylna. Wszystko pięknie ze sobą współgra i wygląda, bowiem materiały dostarczyła firma Kwadrat, znana już z gustownych obszyć głośników bezprzewodowych.

Pod materiałem – odpowiednio przezroczystym akustycznie – wyczuwalna jest rzeźba kratownic konstrukcji otwartej. Przetworniki są duże, o średnicy 50 mm, lekko skierowane w stronę ucha (15°), co przede wszystkim poprawia odbiór wysokich częstotliwości. Według opisu producenta, membrany są polimerowe, wielowarstwowe, a między poszczególnymi warstwami znajduje się tłumiący żel; sam polimer to materiał o wysokim tłumieniu wewnętrznym, więc taka kanapka musi być wyjątkowo „cicha”, co zresztą znajduje potwierdzenie w charakterze brzmienia.

Na opakowaniu widnieje charakterystyczny symbol Hi-Res, którego znaczenie i prestiż nie są już tak duże, jak jeszcze kilka lat temu, tym niemniej Philips podkreśla, że pasmo X3 sięga aż do 40 kHz.

Na dolnej krawędzi każdej muszli znajduje się gniazdko przyłączeniowe, więc można się pokusić o połączenie zbalansowane.

W komplecie znajdziemy odpowiedni do tego kabel zakończony wtykiem TRRS; drugi kabel jest zakończony 3,5-mm wtykiem, można do niego dodać przejściówkę na 6,3 mm. Kabelki wykonano bardzo starannie, ich oplot – nawiązujący do wykończenia słuchawek – jest tekstylny.



Każdy z przetworników podłączamy indywidualnie, można więc uruchomić tryb symetryczny.



W zestawie są dwa przewody, każdy ma „domową” długość 3 m, a jeden konfigurację zbalansowaną.

ODSŁUCH

Konstruktorzy Philipsa to nie amatorzy i nie magicy, lecz inżynierowie z krwi i kości. Pewnie i oni muszą czasami ulec decyzjom „nadzoru” marketingowego, ale X3 wydają się przejawem bardzo starannego i bezkompromisowego podejścia do jakości dźwięku, ocenianego przez pryzmat kryteriów obiektywnych przez osłuchanego potencjalnego użytkownika. Nie ma tutaj za grosz efekciarstwa, które przecież mogłoby się spodobać sporej rzeszy klientów, lub co najmniej ktoś mógłby tak zakładać, ale właśnie to, że Philips kieruje swoją ofertę głównie na rynek masowy, może powodować, że słuchawki za 1700 zł są w ocenie jego szefów już high-endem, produktem adresowanym do najbardziej wymagających i wyrobionych audiofilów. Są też produktem prestiżowym, który łatwiej znieśie ewentualną krytykę nadmiernej pryncypialności niż komercyjnego efekciarstwa. Od pierwszego do ostatniego nagrania *Fidelio X3* trzymały poziom i charakter – to dźwięk zrównoważony, proporcjonalny, opanowany. Każde brzmienie można uznać za specyficzne, tutaj wyjątkowa jest jednak spójność, płynność, „normalność”, najbardziej kontrastująca z wystrzałownością A-T, ale też z „nabłyszczeniem” Beyerdyneków. Nie od pierwszych dźwięków musimy być przekonani, że prezentacja Philipsa jest bliższa prawdy niż pozostałe, jednak warto posłuchać dłużej, bowiem na dłuższą metę słuchawki zademonstrują nie tylko łatwość odbioru takiego profilu, ale też ujawnią dobre różnicowanie –

Dobór materiałów jest podyktowany w dużej mierze funkcjonalnością, czyli komfortem, ale efekt estetyczny jest również doskonały.



nagrania wcale nie są ujednolicane, a spokój w zakresie wysokich tonów nie wynika z ich przydeptania, lecz z właściwych relacji. Philips szybko uczy nas odczytywania niuansów z takiej właśnie perspektywy i wtedy okazuje się to zarówno skuteczne, jak i bezbolesne.

Subiektywna grzeczność X3 wynika z uwolnienia dźwięku od ostrości i podbarwień, a nie z ograniczenia dynamiki.

Pojawiają się też szybkie impulsy, a nawet mocne uderzenia, chociaż nie doczekamy się ani potęgi, ani wybuchowości, ani żadnego „tłuczonego szkła”.

Średnica odgrywa rolę właściwą, a zarazem większą niż w pozostałych słuchawkach, X3 zbliżają się pod tym względem do działania zespołów głośnikowych, zapewniając większy

wolumen dźwięków, chociaż sam bas trochę się cofa i nie będzie nakręcał rytmu tak, jak w Beyerdynekach. Góra pasma jest wyrafinowana, łącząc delikatność, rozdzielczość i odrobinę słodczy.

Scena jest ustawiona lekko z przodu, bez „efektów specjalnych”, przewidywalnie i wygodnie dla obserwowania różnych aranżacji. Nawet znając ekskluzywność wcześniejszych projektów *Fidelio*, nie spodziewałem się tak wytrawnego brzmienia. Nie tylko dla koneserów potrafiących (i lubiących) słuchać dźwięku neutralnego, ale i dla tych, którzy chcą odpocząć.

PHILIPS FIDELIO X3

CENA

1700 zł
www.philips.com

DYSTRYBUTOR

Philips Polska

WYKONANIE Oryginalne, ambitne, solidne i luksusowe. Godne firmowej referencji. Maszynowa, sztywna konstrukcja otwarta, doskonałe materiały, naturalna skóra i welur. Nowoczesne przetworniki z magnesami neodymowymi.

FUNKCJONALNOŚĆ Chociaż impedancja jest niska (odpowiednia dla urządzeń przenośnych), to pozostałe cechy wskazują na zastosowanie domowe. Nietypowa, zaawansowana, automatyczna regulacja pałaka. I skuteczna – nie uciskając, dobrze trzymają się głowy.

BRZMIENIE Spójne i zrównoważone, z ważną rolą średnicy; bas towarzyszący, góra wyrafinowana – czysta i delikatna. Dobre różnicowanie bez przejaskrawień, czytelna przestrzeń.

Typ	wokółuszne/otwarte
Masa [g]	334
Impedancja [Ω]	30
Wtyk [mm]	2,5 / 3,5 / 6,3
Długość przewodu [m]	3
Inne	miękki woreczek



Tylne obudowy muszli obszyto przyjemną w dotyku tkaniną, przypominającą niektóre głośniki bezprzewodowe. Nic dziwnego, Philips kupił ją w firmie Kwadrat.